

DEKADA ZMIAN W BRANŻY SMARNEJ

JUŻ PO RAZ 10. NAUKOWCY, PRODUCENCI I UŻYTKOWNICY ŚRODKÓW SMARNYCH I MATERIAŁÓW EKSPLOATACYJNYCH DYSKUTOWALI PODCZAS DOROCZNEJ KONFERENCJI ORGANIZOWANEJ PRZEZ CENTRUM BADAŃ I DOZORU GÓRNICTWA PODZIEMNEGO NA TEMAT TEORETYCZNYCH I PRAKTYCZNYCH ASPEKTÓW STOSOWANIA ŚRODKÓW SMARNYCH I EKSPLOATACYJNYCH.

JUBILEUSZOWE SPOTKANIA BYŁO OCZYWIŚCIE OKAZJĄ DO SPOJRZENIA NA OMAWIANĄ PROBLEMATYKĘ Z PERSPEKTYWY DEKADY, KTÓRA PRZYNIOŚŁA WIELE ZMIAN GOSPODARCZYCH, POLITYCZNYCH, TECHNICZNYCH I TECHNOLOGICZNYCH, MAJĄCYCH ISTOTNY WPŁYW NA BRANŻĘ ŚRODKÓW SMARNYCH, MEDIÓW HYDRAULICZNYCH, INŻYNIERII SMAROWANIA, TECHNIK SMAROWNICZYCH I PRZECIWKOROZYJNYCH.

Oceny i podsumowania dziesięcioletniej współdziałania wszystkich uczestników w zakresie konferencji „*Teoretyczne i praktyczne aspekty stosowania środków smarnych*” dokonujemy z dr. inż. **JAROSŁAWEM MOLENDĄ** z Instytutu Technologii Eksploatacji – Państwowego Instytutu Badawczego z Radomia.

Jako członek Rady Naukowo-Programowej konferencji współdecyduje Pan o tematyce poruszanej każdego roku w referatach i dyskusjach. Ma Pan przy tym okazję do obserwowania, jakie zmiany zaszły na przestrzeni lat w tym obszarze.

Od kilku lat biorę udział w pracach Rady Naukowo-Programowej konferencji. A na przestrzeni szeregu lat ona była nieco modyfikowana. Początki to było stricte górnictwo i to, co dzieje się w górnictwie, problemy smarowania, problemy eksploatacji maszyn. Natomiast ostatnie edycje to już jest bardziej rozszerzona formuła, która pozwala na analizowanie najnowocześniejszych rozwiązań technicznych i technologicznych w maszynach stosowanych w innych obszarach. Choć nadal poświęca się sporo uwagi sprawom mających coś wspólnego z górnictwem, np. odkrywkowym, strzałowym itp. Środowisko zapraszane i uczestniczące w konferencji jest dosyć szerokie, bo zarówno pochodzące z uczelni, instytutów badawczych, ale również z przemysłu. Osoby, które są zaangażowane w opracowywanie nowych środków smarowych i ich dystrybucję, a także ich użytkownicy korzystają niewątpliwie z wiedzy i doświadczenia naukowców. Są tutaj przedstawiciele Politechniki Śląskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej, w tej chwili kluczowych instytucji zajmujących

się sprawami górnictwa. Ale są również osoby, w tym przewodniczący Rady Naukowo-Programowej, z Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego z Radomia. Czy tak jak ja z Instytutu Technologii Eksploatacji w Radomiu, który dosyć szeroko ujmuje zagadnienia eksploatacji maszyn i urządzeń, począwszy od zagadnień materiałowych, zużycia materiałowego, tarcia, smarowania czy też sterowania urządzeniami technologicznymi. Co ważne, nie jest to konferencja typu kongres, gdzie jest kilkaset czy kilka tysięcy uczestników, gdzie trudno jest jednak rozmawiać indywidualnie i pewne zagadnienia nawet rozwiązywać, czy w przerwie czy podczas sesji. Myślę, że takie mniejsze konferencje są bardziej efektywne, natomiast duże – bardziej efektowne.

Jaki wpływ, Pana zdaniem, ma konferencja smarna na działalność zawodową Pana i innych uczestników spotkania?

Przede wszystkim liczy się wymiana poglądów, wymiana doświadczeń, spojrzenie innych, często osób niezwiązanych bezpośrednio z określonym zagadnieniem, co pozwala wychwycić i wskazać nisze, obszary do dalszego poszukiwania. Bo często czy to rutyna czy własne utarte tory powodują, że człowiek nie patrzy na problematykę swojej działalności z boku, a takie spojrzenie jest ważne, powoduje, że dochodzimy do pewnego przełomu i rozwiązania



ZDJĘCIA: ARC/CBiDGP

dużego zagadnienia technologicznego. Drugim istotnym aspektem jest zawieranie konsorcjów naukowo-przemysłowych, które są dzisiaj ważne, jeżeli poszukuje się środków finansowania prac badawczo-rozwojowych, szczególnie z programów unijnych. W programach takich jak Inteligentny Rozwój, poprzednio Innowacyjna Gospodarka, niezbędna jest praca zespołów złożonych i z nauki i z przemysłu. Takie konferencje są zatem idealne, aby w tym obszarze znaleźć swoje miejsce.

Dziesięć lat to ogromny postęp technologiczny, który zaznaczył się również w dziedzinie środków smarnych i materiałów eksploatacyjnych. Jakie zmiany w tym obszarze Pan zauważa?

Przede wszystkim mamy możliwość badania zjawisk, procesów zachodzących

na przykład w węzle tarcia, bądź jakimś urządzeniu czy układzie hydraulicznym za pomocą bardzo wyspecjalizowanej aparatury. To daje możliwość sięgnięcia do istoty zagadnienia i mając wiedzę o pewnych mechanizmach, o pewnych procesach fizykochemicznych, które tam zachodzą, można odpowiednio projektować środki smarowe, płyny eksploatacyjne i inne materiały używane w maszynach. A więc nie jest to już w tej chwili dobór probabilistyczny, empiryczny na zasadzie „trochę tego, trochę tamtego i zobaczymy jak działa”. W tej chwili, myślę, że konkretny wykorzystują wiedzę i projektują czy komponenty, czy dodatki uszlachetniające w sposób, który pozwala na uzyskanie odpowiednich efektów eksploatacyjnych. Druga kwestia to rozwój produktów ekologicznych. W coraz większym stopniu wytwórcy, eksploatacyjni i decydenci dostrzegają konieczność spojrzenia na środowisko naturalne pod takim kątem, aby jak najmniej je degradować, dewastować. W tej chwili patrzymy jak zrekultywować tereny zdegradowane, jak zapobiegać niszczeniu środowiska poprzez choćby stosowanie lepszych materiałów, szczelnych układów, biodegradowalnych środków smarowych. To jest dziedzina, która przez te 10 lat dosyć dynamicznie się rozwijała.

Dziękuję za rozmowę.

ROZMAWIAŁA: JOANNA PRUCHNICKA

